

Stany Zjednoczone złamały prawo

17 sierpnia 2022

Prawo założyciela „WikiLeaks”, Juliana Assange’a do sprawiedliwego procesu, „jest teraz zagrożone, jeśli nie całkowicie odebrane” napisano we wtorek na „Twitterze” na profilu „WikiLeaks”.



Waszyngton dąży do ekstradycji z Wielkiej Brytanii i oskarżenia Assange’a, obywatela Australii, który nigdy nie mieszkał w Stanach Zjednoczonych, za „zbrodnię” polegającą na publikowaniu prawdziwych informacji ujawniających zbrodnie wojenne USA. Założycielowi „WikiLeaks” zostało postawione 18 zarzutów m.in. w sprawie naruszenia amerykańskiej ustawy o szpiegostwie poprzez opublikowanie w 2010 r. amerykańskich akt wojskowych i dyplomatycznych związanych z wojnami w Afganistanie i Iraku.

„WikiLeaks” to witryna internetowa umożliwiająca publikowanie w sposób anonimowy dokumentów (często tajnych) rządowych i korporacyjnych przez informatorów chcących zasygnalizować działania niezgodne z prawem. Operatorzy tej witryny twierdzą, iż niemożliwe jest wyśledzenie, skąd pochodzą wpisy, w związku z czym ich autorzy nie ponoszą ryzyka związanego z ujawnianiem takich informacji.

Ich pozew został ogłoszony podczas konferencji prasowej transmitowanej na żywo. Julian Assange od 2012 roku szukał schronienia w ambasadzie Ekwadoru przed amerykańskimi służbami, które w 2017 roku rozważały nawet rozpętanie strzelaniny i porwanie dziennikarza lub nawet jego zabójstwo (co zostało ujawnione przez śledztwo portalu „Yahoo News”). Richard Roth, którego kancelaria prawna złożyła pozew,

oznajmił, że amerykańscy prawnicy Assange'a, którzy zdecydowali się wówczas odwiedzić go w ambasadzie – zostali nielegalnie nagrani oraz sfotografowani przez firmę kierowaną przez ówczesnego dyrektora CIA Mike'a Pompeo. Prawnikom odebrano również nielegalnie ich rzeczy.



Nowojorski prawnik domaga się odszkodowania i zwrotu nielegalnie pozyskanych informacji w związku z naruszeniem czwartej poprawki do konstytucji Stanów Zjednoczonych, która chroni obywateli USA przed nieuzasadnionymi przeszukaniami i konfiskatami. Ta podstawowa zasada ma zastosowanie do przeszukań i konfiskat skierowanych przeciwko obywatelom USA przez organy ścigania USA w dowolnym miejscu na świecie. Nielegalne działania amerykańskich służb poddają pod wątpliwość sprawiedliwość procesu Assange'a i jego dalszy los, gdyż w czerwcu Wielka Brytania zdecydowała się zgodzić na ekstradycję dziennikarza, któremu grozi w Stanach nawet 175 lat więzienia.

Julian Assange od 2019 roku przebywa w więzieniu o zaostrozonym rygorze Belmarsh w Londynie. Wcześniej przez siedem lat korzystał ze schronienia, którego udzieliła mu ambasada Ekwadoru w Wielkiej Brytanii. Assange złożył odwołanie od decyzji brytyjskiego sądu, który w czerwcu zezwolił na jego ekstradycję.

Nathan Fuller z Komitetu Obrony Assange w Stanach Zjednoczonych podsumował dyskusję: „Chcemy edukować opinię publiczną o niebezpieczeństwach, jakie to oskarżenie stwarza dla wszystkich naszych podstawowych praw, prawa naszych dziennikarzy do publikowania tego, co leży w interesie publicznym, i nasze własne prawo do wiedzy, co robią nasze rządy w naszym imieniu. Opinia powinna wiedzieć, jak wiele jej rząd jest gotów zrobić, by uciszyć dziennikarza, który publikuje informacje wstydliwe dla reżimu. Rząd szpiegował nielegalnie jego rozmowy, przechwytywał telefony gości, którzy

go odwiedzali, a nawet planował porwanie i zabicie go, gdy przez cały czas był politycznym azylantem Ekwadoru. Powinno to martwić każdego, kto ceni dziennikarzy śledczych i dziennikarstwo, a my powinniśmy być świadomi zagrożenia dla wolności mediów, jakie stanowi jego sprawa”.

Autorstwo: JDM

Źródło: Trybuna.info